

Artykuły krytyczne

Критические статьи

Roman A. Tokarczyk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Udany schemat teorii komizmu

Удачная схема теории комизма

Z wielką uwagą i niesłabnącym zainteresowaniem dwukrotnie przeczytałem dzieło autorstwa Profesora Bohdana Dziemidoka *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj*¹, wraz z dołączoną do niego *Antologią* w opracowaniu Doktor Moniki Bokiniec. Podobnie przyjąłem pierwsze wydanie dzieła z 1967 roku, uznawane dotąd za duże wydarzenie naukowe i nawet więcej – kulturowe. Niezwykłość owej publikacji wynika z atrakcyjności rzadko podejmowanej tematyki, wysokiego poziomu jej opracowania i wyszukanej estetycznie szaty graficznej zawierającej dowcipne rysunki wykonane przez znanego szeroko grafika Szymona Kobylińskiego. Dostrzegli to nie tylko polscy czytelnicy i wydawcy, toteż książka została również opublikowana w języku rosyjskim w Moskwie i języku angielskim w Holandii. Zbyt długo jednak musieliśmy oczekiwać na drugie wydanie tego tyleż interesującego, co niezwykłego dzieła.

Swoje uwagi o drugiej edycji książki przedstawiam z nieśmiałością. Onieśmielają najwyższe kompetencje Autora, ogromny rozmach dzieła i ambitne jego cele. Nie może także nie onieśmielać grząski grunt pasjonującej, ale trudnej problematyki komizmu, na którym wielu już pisarzy ośmieszyło się podczas nieudolnych prób jego penetracji.

Ryzykując samoosmieszeniem, formułuję ostrożnie uwagi o dziele Znanwcy Komizmu, ponieważ podobnie jak On, od wielu już lat pozostają pod urokiem tej odwiecznej tematyki. Od razu wyznam szczerze, że kieruje mną przy tym także,

¹ Zob. B. Dziemidok, *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj*, Wyd. słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011, ss. 532.

do pewnego stopnia, badawcza interesowność, o czym jednak będę wspominał dopiero później. *Wstęp* do dzieła informuje o zainteresowaniu komizmem teoretyków i historyków reprezentujących wiele różnych dyscyplin nauk społecznych, nie tylko filozofię i estetykę, jak nasz Autor. Niechże będzie wolno zatem dołączyć do tego licznego grona prawnikowi i filozofowi, czyli mnie, który chyba zbyt lekkomyślnie podejmuje niełatwe zadanie igrania z samoosmieszeniem.

Pogłębione badania nad komizmem są w Polsce szczególnie uzasadnione, gdyż nasza literatura naukowa na jego temat należy do najuboższych w świecie. Uzasadnienie poznawcze wzmacniają ważne funkcje praktyczne, jakie spełnia komizm w życiu człowieka i w życiu społecznym. Bogactwo i różnorodność zagadnień związanych ze zjawiskiem komizmu skłoniły naszego Badacza Komizmu do ograniczenia głównych celów omawianego tutaj dzieła. Nie chodziło Mu o zbudowanie w pełni rozwiniętej i wyczerpującej teorii komizmu, lecz tylko, czy też nadal aż, o jej schemat. „Wydaje się – napisał On – że ogniwiemi tego schematu powinny być: a) omówienie i klasyfikacja niektórych dotychczasowych teorii; b) wybór i obrona jednej z nich i zaproponowanie nowej; c) systematyczne omówienie ważniejszych technik wywoływania przeżycia komizmu; d) charakterystyka i klasyfikacja głównych form komizmu i głównych form twórczości związanych z komizmem; e) charakterystyka społecznej roli komizmu”². W moim przekonaniu te główne cele zostały w zasadzie osiągnięte. Można by było jeszcze wyraźniej ukazać nowatorstwo własnej koncepcji.

Zanim przejdę do bardziej szczegółowych uwag dotyczących udatności realizacji celów Autora dzieła, zatrzymam się przez chwilę przy kilku wysmakowanych kąskach osobistych Jego wyznań. „Od komizmu zacząłem i na komizmie kończę, chociaż wcale nie jest mi do śmiechu – autoironicznie, nieco słodko, nieco kwaśno, żartuje On z siebie samego – Jeśli prawdą jest, że teoretyk komizmu jest ponurym osobnikiem pozbawionym poczucia humoru, to obecnie spełniam ten warunek w dużo większym stopniu niż w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Przystąpiłem do pracy nad obecnym wydaniem książki z bardzo mieszanymi uczuciami. Czasem wzbierała we mnie żądza mordy wobec inicjatorów tego przedsięwzięcia. W końcu jednak pogodziłem się ze swym losem i wziąłem się do roboty. Obecnie odczuwam ulgę i wdzięczność. Ulgę, że mimo wszystko skończyłem i że już nigdy w życiu nie będę musiał pisać o komizmie. Wdzięczność zaś wobec tych, którzy mnie namówili i cierpliwie czekali aż skończę... Nigdy bowiem nie sądziłem, że żądza mordy może się przekształcić we wdzięczność. Okazuje się, że może”³.

Przytoczone słowa osobistego wyznania autorskiego brzmią tyleż kokieteryjnie, co autoironicznie. Kokieteria zapewnia naszemu Uczonemu sympatię czytelników. Autoironia natomiast potwierdza Jego najwyższe kwalifikacje jako Uczo-

² *Ibidem*, s. 7.

³ *Ibidem*, s. 7 i n.

nego, wszechstronnie i znakomicie obeznanego z zagadnieniami komizmu. Autoironia, czyli postawa przeniknięta szczególnym dystansem do siebie samego, jest bowiem wyrazem nie tylko doskonałej znajomości teorii komizmu, ale i objawem poczucia humoru w sensie niejako praktycznego jej zastosowania. Jak trafnie zauważył Leszek Kołakowski, każdy potrafi „śmiać się z cudzych niepowodzeń, ale tylko nieliczni umieją zdobyć się na samoironię, co wymaga zarówno inteligencji, jak pewnej dyscypliny emocji; jakoż na pięćdziesięciu nadętych zdarza się jeden z poczuciem humoru, taki, co nie tylko, jak każdy śmiać się potrafi, ale z samego się śmiać”⁴.

Rozumiejący doskonale sens autoironii i zdolny do śmiania się z samego siebie Autor postawił przed sobą w swojej książce bardzo trudne zadania. W możliwość zadowalającej ich realizacji jakby powątpiewa nawet Autorka dołączonej do niej *Antologii*. „Oczywistą trudnością – stwierdza Monika Bokiniec – na którą wskazuje również we wstępie do swojej książki Bohdan Dziemidok, jest oddzielenie zjawisk komizmu od zjawisk mu pokrewnych, a przecież z nim utożsamianych, takich jak humor czy śmiech.

Próby dokonania takich dystynkcji wydają się z góry skazane na niepowodzenie ze względu zarówno na bliskość i częste występowanie tych zjawisk, jak i na wieloznaczność tych terminów w zaprezentowanych tutaj pracach”⁵. Podzielałam sceptycyzm Moniki Bokiniec odnośnie do opracowanej przez Nią *Antologii*. Nie podzielałam natomiast tego, gdy przychodzi mi formułować uwagi o jakości schematu teorii komizmu skonstruowanego przez naszego Znanwcę Komizmu. Mimo marginalnych zastrzeżeń, próbuję z przekonaniem dowodzić, że jest to schemat udany.

Książka dzieli się na trzy części tekstu Bohdana Dziemidoka i dziewięć części *Antologii* opracowanej i niekiedy tłumaczonej z języków obcych na język polski przez Monikę Bokiniec. Żałować należy, że *Spis treści* tekstu naszego Autora został ograniczony do samych tylko tytułów części. Utrudnia to znacznie korzystanie z książki przez czytelników. Trudności te uwyraźnia jeszcze bardziej to, że książka, w gruncie rzeczy monografia komizmu, pretenduje równocześnie do roli podręcznika akademickiego. Brak w *Spisie treści* książki występujących w jej częściach tytułów, podtytułów, a nawet jeszcze tytułów podtytułów, zapewne nie ułatwia studentom jej lektury. W następnym wydaniu tej monografii, i zarazem tego podręcznika, można by zachęcać Autora i wydawcę do zamieszczenia w niej nie tylko rozwiniętego *Spisu treści*, ale i może *Indeksu przedmiotowego*.

Część pierwsza dzieła *Próby określenia komizmu*⁶ rozpoczyna się od przyjęcia uzasadnionego założenia o synonimicznym charakterze pojęć ‘komizm’ i ‘śmieszność’ oraz trafnego postulatu wyraźnego odróżnienia obiektywnego zja-

⁴ *Ibidem*, s. 118.

⁵ *Ibidem*, s. 210.

⁶ Zob. *ibidem*, s. 9–64.

wiska komizmu, czy też śmieszności, od jego subiektywnych przeżyć. Następnie nasz Uczony, w oparciu o kryterium zasadniczej idei w sensie istoty, klasyfikuje dotychczasowe teorie komizmu na zawierające jeden główny dominujący motyw i teorie zawierające wiele różnych, krzyżujących się ze sobą motywów, bez dominacji żadnego z nich nad pozostałymi. Obie te grupy teorii dzieli z kolei na sześć ich grup: 1) cechy ujemnej przedmiotu komicznego czy też w psychologicznym ujęciu teorii wyższości podmiotu przeżycia komizmu nad przedmiotem tego przeżycia; 2) degradacji; 3) kontrastu; 4) sprzeczności; 5) odbiegania od normy; 6) motywów krzyżujących się. Tak pogrupowane teorie zostały zwięzłe i krytycznie omówione według ich historycznej kolejności, wzajemnego powiązania i stopnia treściowego pokrewieństwa.

W ocenach omawianych teorii Bohdan Dziemidok posługuje się głównie dwoma miarami: „za szeroka” albo, i niekiedy jednocześnie, „za wąska”. Miary te jednakże czytelnik miałby przyjmować niejako na wiarę, ponieważ nie otrzymał wcześniej wyjaśnienia w stosunku do jakiego przedmiotowego zakresu komizmu, czy też śmieszności, poszczególne ich teorie są za szerokie albo (i) za wąskie. Wydaje się zatem, że jeszcze przed przystąpieniem do omawiania i oceny teorii komizmu należało sformułować jakąś przynajmniej ogólną, roboczą własną definicję komizmu, pochodzącą od naszego Badacza Komizmu. Samo tylko przytoczenie we *Wstępie* kilku przykładów pojmowania sensu komizmu przez innych autorów tutaj nie wystarcza, ponieważ do każdego z nich można by odnosić owe „za szeroka” bądź „za wąska”. Wątpliwości byłyby nieco mniejsze, gdyby któraś z tych teorii została przynajmniej wyróżniona przez naszego Znaczcę Komizmu, tak zdecydowanie szermującego krytycznymi ocenami w rodzaju „za szeroka” albo (i) „za wąska”.

We wnioskach z rozważań Bohdana Dziemidoka w części pierwszej książki została sformułowana ogólna ocena, że żadnemu z uwzględnianych w niej myślicieli „nie udało się stworzyć uniwersalnej i wyczerpującej definicji komizmu”⁷. Pojawiła się też, niepokojąco pesymistyczna, prognoza: „Wydaje się, że jest naprawdę bardzo mało prawdopodobne, aby komuś udało się stworzyć taką formułę, która bez zastrzeżeń wytrzymałaby konfrontację ze wszystkimi tak różnorodnymi przejawami komizmu”⁸.

Ową prognozę łagodzi jednak ostrożny optymizm naszego Uczonego, który stwierdził: „Uważam jednak, że mimo trudności i złożoności problemu stworzenie mniej lub bardziej wyczerpującej teorii jest możliwe”⁹. Osobiście podzielam tę nadzieję. Podobnie bowiem jak Bohdan Dziemidok jestem przekonany o trafności poglądu sprowadzającego wszystkie zjawiska komizmu do tezy o odbieganiu przez nie zawsze od jakiejś normy. Racjonalny jest także wymóg dodatkowy, aby

⁷ *Ibidem*, s. 53.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

zjawiska komiczne, jako odbiegające od jakiejś normy, nie wywoływały przy tym strachu, godząc w czyjekolwiek poczucie osobistego bezpieczeństwa¹⁰.

Część druga monografii, zatytułowana *Formy komizmu*¹¹, ogarnia swoimi treściowymi zakresami nawet znacznie coś więcej niż sugeruje to jej tytuł. Otóż, natychmiast już po krótkim wprowadzeniu, mówiącym o pięciu stanowiskach zajmowanych przez autorów w ich próbach klasyfikowania form komizmu, nasz Autor porzuca na pewien czas zagadnienie form komizmu, aby zająć się tymczasem obszernie czymś nieco innym, czemu nadał tytuł *Ważniejsze sposoby wywoływania komizmu*¹². Wydaje się jednak, że sposoby wywoływania komizmu są wprawdzie określonymi formami komizmu, ale jednocześnie samo ich wywoływanie jest czymś znacznie odmiennym od samego ich badania. Wyrażając to jeszcze inaczej: formy komizmu to sfera głównie teorii komizmu, zaś sposoby wywoływania komizmu to przede wszystkim praktyka komizmu. Nie kłóci się to bynajmniej z oczywistością o ich możliwych uwarunkowaniach wzajemnych; praktyka może być źródłem teorii, teoria może inspirować praktykę. Z tego względu fragmenty *Ważniejsze sposoby wywoływania komizmu* zasługiwałyby na status odrębnej części książki, poprzedzającej jej część *Formy komizmu*.

Trafia do przekonania czytelnika przewodnia teza naszego Znawcy Komizmu, że „Wszystkie najważniejsze środki wyrazowe i techniki wywoływania komizmu polegają na wytworzeniu zjawisk odbiegających od normy, które stają się przyczyną pojawienia się zjawisk komizmu”¹³. Jest ich wiele, toteż zostały uwzględnione przez Niego tylko te ważniejsze i tylko w ich ujęciu przeglądowym. Dla praktycznych zastosowań owych metod wywoływania komizmu, na przykład w teatrze i filmie, należałoby je rozwinąć i nadal rozwijać. Ale nawet i taki ogólny ich przegląd stać się może ciekawą inspiracją. Dla mnie stał się przydatną kanwą dla ułożenia kilkunastu anegdot, które zamierzam włączyć do trzeciego wydania książki *Antologia anegdoty akademickiej*. Wyrażam tutaj za to wdzięczność wybitnemu Akademikowi – Profesorowi Bohdanowi Dziemidokowi. Przytoczę tutaj jeszcze, za naszym Akademikiem, nazwy sposobów wywoływania komizmu, przydatnych zarówno teoretykom, jak i praktykom komizmu: 1) przekształcanie i deformowanie zjawisk poprzez ich wyolbrzymianie (przesada, karykaturowanie, parodiowanie, groteskowość) albo pomniejszanie (trawestowanie, karykaturowanie), naruszanie kolejności zjawisk w zasadzie nieodwracalnych, zastosowanie tempa odbiegającego od normy; 2) niespodziewane efekty i zaskakujące zestawienia; 3) zaskakujące zbliżenia i porównania zjawisk różnych lub nawet wykluczających się; 4) ujawnianie nieprawidłowości w stosunkach i zależnościach między zjawiskami; 5) łączenie pozornym zjawiskiem zjawisk absolutnie różnopłaszczy-

¹⁰ Zob. *ibidem*, s. 59.

¹¹ Zob. *ibidem*, s. 65–154.

¹² Zob. *ibidem*, s. 67–93.

¹³ *Ibidem*, s. 67.

znowych; 6) niezgodność między pozorem a tym, co się za nim kryje, między złudzeniem a rzeczywistością; 7) konstruowanie zjawisk w sposób rzeczywisty lub pozorny odbiegających od norm logicznych i prakseologicznych¹⁴.

Powracając do zapowiedzianych tytułem drugiej części podręcznika form komizmu, po zapoznaniu się z jej treściami, przyjmujemy bez zastrzeżeń tezę, że „Odróżnianie komizmu satyrycznego od komizmu humorystycznego jest centralnym zagadnieniem klasyfikacji form komizmu”¹⁵. Wtórne wobec tej zasadniczej tezy jest odróżnianie komizmu prostego, elementarnego, czystego, farsowego, wodewilowego, relatywistycznego, niewartościującego, nierefleksyjnego, nieaktywnego, nieagresywnego, kontemplacyjno-filozoficznego od komizmu złożonego, humorystyczno-satyrycznego, refleksyjnego, wartościującego, bezkompromisowego, agresywnego, absolutyzującego. Rozkoszą napawają umysł czytelnika błyskotliwe wywody Znamcy Komizmu o tak zwanym humorze absurdalnym¹⁶. Dociekliwe zderzenia przez Niego komizmu z tragizmem nadają wyrazistości pojęciowej obu tym kategoriom¹⁷. Natomiast zapowiadane wcześniej estetyczne konteksty komizmu są ledwie zarysowane wątkami relacji komizmu z brzydotą i występowania komizmu w różnych formach sztuki¹⁸. Tutaj Bohdan Dziemidok, profesjonalny przecież znawca estetyki, rozczarowuje nieco czytelnika.

Studiując charakteryzowane tutaj dzieło wraz z *Antologią*, stwierdziłem w nim obecność wielu form komizmu, ułożonych poniżej alfabetycznie: aforyzm, błazeństwo, burleska, dowcip (anegdota, kawał), drwina, farsa, gra słów, groteska, hiperbola (parabola), humor (w sensie szerszym tożsamym z komizmem i sensie węższym jako jedna z form komizmu), ironia, karykatura, parodia, pośmiewisko, rozbawienie, sarkazm, satyra, *slapstick*, sprośność, szyderstwo, śmieszność, trawestowanie, wodewil, żart. Książka zawiera rekonstrukcję licznych prób definiowania tych form, podejmowanych przez wielu teoretyków komizmu. Sumarycznie niejako i celnie ujmują je nasz Autor. Tworzą one wspólnie jakby specjalistyczny słownik haseł komizmu, który z wyrazami podziękowania dla naszego Uczzonego Bohdana Dziemidoka zamierzam dołączyć do wspomnianej już *Antologii anegdoty akademickiej*. Jako szczególną ciekawostkę dodam nadto, że najczęściej definiowanymi w omawianym dziele formami komizmu są kolejno: komizm (89), humor (66), śmieszność łącznie ze śmiechem (20+31), dowcip utożsamiany z anegdotą i kawałem (22), satyra (16), ironia (14) i żart (11). W nawiasach podałem liczby definicji.

Oczywiście, każda forma komizmu wyróżnia się jakoś tylko wyłącznie, albo przede wszystkim, jej właściwą, istotną cechą, współwystępującą jednak najczę-

¹⁴ Zob. *ibidem*, s. 67–92.

¹⁵ *Ibidem*, s. 92.

¹⁶ Zob. *ibidem*, s. 123–139.

¹⁷ Zob. *ibidem*, s. 139–150.

¹⁸ Zob. *ibidem*, s. 151–154.

ściej z innymi jakimiś innymi cechami mieszczącymi się w najszerszej rozumianym pojęciu komizmu. Zachęcać to może do hierarchicznego i zarazem merytorycznego klasyfikowania pojęć definiujących formy komizmu. Formy te mogłyby się ułożyć w porządku od najmniejszych do największych liczb cech poszczególnych form komizmu. Występowanie tych samych cech w różnych formach komizmu wskazywałoby na pełne bądź częściowe zakresy ich merytorycznej tożsamości, zaś cech różnych – na zakresy ich odmienności. Tego rodzaju komparatystyczne próby mieściłyby się całkowicie, bez żadnych kolizji, w ramach udanego w zasadzie schematu teorii komizmu opracowanej przez Bohdana Dziemidoka, jako uznanego Znamcy Komizmu.

Rozważania części trzeciej książki, zaopatrzonej tytułem *Spoleczna rola komizmu i szyderstwa*¹⁹, należą do zagadnień dość szeroko znanych a nawet już spopularyzowanych. Obejmują problematykę nader rozległą. Nasz Autor może wprawdzie pochwalić się „tylko szkicem problemu... ale szkicem, który zwraca uwagę na wszystkie najważniejsze społecznie funkcje komizmu i rozpatruje z tego punktu widzenia wszystkie wyróżnione w poprzedniej części główne formy komizmu i odpowiadające im typy twórczości”²⁰. Śródtytuły tej części monografii wskazują na poszczególne funkcje komizmu: poznawcze; sankcjonujące w życiu ludów pierwotnych; źródło terapeutycznej higieny psychicznej; rozrywkowe, narzędzia walki społecznej; środka argumentacji; wychowawcze; edukacyjne. I znowu osobiście dziękuję tutaj Autorowi za nadzwyczaj interesujący fragment Jego dzieła *Rola kpiny i szyderstwa w życiu ludów pierwotnych*²¹. Pobudził mnie ten fragment do pogłębienia rozdziału *Kultura prawna animizmu*, w przygotowywanym dziesiątym wydaniu mojej książki *Współczesne kultury prawne*.

Liczne walory znakomitego dzieła – pomnaża obszerna i erudycyjna *Antologia*²². „Cel antologii – czytamy we *Wstępie* do niej autorstwa Moniki Bokiniec – można zatem ująć dwojako. Z jednej strony ma ona dopełniać i zilustrować analizy i klasyfikacje dokonane przez Bohdana Dziemidoka, z drugiej zaś ma zachęcić czytelników do samodzielnych eksploracji, dając posmak tego, co ich czeka. W tym sensie książka Dziemidoka byłaby rodzajem mapy lub przewodnika po zjawisku, antologia zaś prezentowałaby węzłowe punkty orientacyjne”²³. Warto przy tym zauważyć, że korzystanie z *Antologii* ułatwia uporządkowanie jej tekstów w dziewięciu częściach w oparciu o kryteria przedmiotowe. Jako taka, może służyć studentom pomocą podczas różnego rodzaju zajęć, szczególnie zaś ćwiczeń, przygotowań do egzaminów, pisania prac kontrolnych, esejów seminaryjnych oraz rozpraw i dysertacji dyplomowych. Dzieło Bohdana Dziemidoka wraz

¹⁹ Zob. *ibidem*, s. 155–211.

²⁰ *Ibidem*, s. 156.

²¹ Zob. *ibidem*, s. 164–167.

²² Zob. *ibidem*, s. 209–514.

²³ *Ibidem*, s. 211.

z *Antologią* wchodzi do trwałego kanonu fundamentalnych prac, które uwzględniać musi każdy badacz problematyki komizmu. Już je uwzględniam w moim zamiarze porównawczego zestawienia specyfiki wykraczania poza normy poszczególnych form komizmu z taką specyfiką w sferach obyczajowości, religii, moralności i prawa. Byłoby to obiecujące wprowadzenie do redagowanego obecnie czwartego wydania mojej książki *Przykazania etyki prawniczej. Księga myśli, norm i rycin*.

Tak oto, w sumie, wartości całego dzieła Bohdana Dziemidoka są rozliczne, różnorodne i poważne, mimo pozornej niepowagi jego przedmiotu. Autor zatem nie „kończy na komizmie”, jak to sam przekornie wyraził, lecz wręcz przeciwnie – dzięki komizmowi jeszcze bardziej wzmacnia już i tak dużą swoją powagę. Z całą bowiem powagą wielkiej erudycji, znajomości reprezentatywnej literatury światowej tematyki, zdolności interpretacyjnych tekstów innych autorów i przede wszystkim oryginalnego własnego wkładu twórczego, stworzył udany schemat teorii komizmu, harmonijnie łączący w sobie walory teoretyczne z ich przydatnością praktyczną. Czyniąc zadość założeniom poznawczym, które wybrał za cele swojego dzieła, jakby mimochodem, realizował przy tym zrećźnie, w różnym zakresie i stopniu, wszystkie funkcje przypisywane komizmowi. Każdy czytelnik musi więc docenić wielkość trudu Bohdana Dziemidoka, jakiego wymagało od Niego opracowanie Jego dzieła, będącego bez wątpienia dużym osiągnięciem. Musi także docenić niespotykaną właściwie chyba dotychczas wcale Jego twórczą umiejętność przekształcania żądzy mordu we wdzięczność. Bez żadnych już jakichkolwiek skojarzeń z mordem, wyrażam Panu Profesorowi Bohdanowi Dziemidokowi swoją wdzięczność za Jego wielce inspirujące dzieło. Rozważane kwestie przedstawił jasno, w sposób przekonujący, posługując się elegancką polszczyzną, występując przed czytelnikami jako Uczony i Esteta z najwyższych poziomów mądrości i piękna.

[znaków 20 345]

Автор статьи рассматривает книжку проф. Богдана Дземидока «Комизм». Он обращает внимание на философскую и научную компетенцию профессора, а также на литературные заслуги самой книги. Он подчеркивает, что философ объединил в ней исключительное историческое знание с высоким уровнем теоретических размышлений о комизме и тонким анализом. Эти заслуги автор связывает со свойственным профессору Дземидоку личным чувством иронии и автоиронии. Представленная книга выдающаяся и обогащающая не только польскую, но и европейскую литературу предмета.

ключевые слова: анекдот, автоирония, юмор, комизм, сатира
słowa kluczowe: anegdota, autoironia, humor, komizm, satyra

The author of the article discusses prof. Bohdan Dziemidok's book titled 'Comedy'. He indicates professor's philosophical and scientific competences, as well as the advantages of literary and cognitive work itself. He stresses that the philosopher combines the unique historical knowledge with high level of theoretical considerations on the comedy and subtle analysis. These advantages the author combines with the inherent prof. B. Dziemidok's personal sense of irony and self-irony. This work is presented as outstanding, significantly enriching not only Polish but also European literature.

keywords: anecdote, self-irony, humour, comedy, satire